

Sygn. akt *X Ka 486/14*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie w X Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSO - Krzysztof Chmielewski**

Sędziowie: **SO - Mariusz Jackowski**

SO - Wanda Jankowska – Bebeszko (spr.)

Protokolant: st. sekretarz sądowy Michał Zborowski

przy udziale Prokuratora Marii Syta

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2014 r. sprawy

S. N. oskarżonego o czyny z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k., z art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia z dnia 22 stycznia 2014 roku sygn. akt V K 892/13

orzeka:

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną
2. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa
3. przyznaje od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. W. kwotę 504 zł powiększoną o podatek VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt *X Ka 486/14*

UZASADNIENIE

S. N. (1) został oskarżony o to, że:

1. w dniu 11 listopada 2013 roku w W. przy ul. (...) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji st. post. K. P. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych polegających na zabezpieczeniu obchodów Święta Niepodległości, w ten sposób, że złapał w/wym pokrzywdzonego za umundurowanie i szarpał go, przy czym czynu tego dopuścił się działając publicznie i bez powodu okazując przy tym rażące lekceważenie porządku publicznego, tj. o czyn z art. 222 § 1 kk. w zw. z art. 57a § 1 kk.;
2. w tym samym miejscu i czasie jak pkt. 1 znieważył funkcjonariusza Policji ST. Post. K. P. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych polegających na zabezpieczeniu obchodów Święta Niepodległości, w ten sposób, że użył wobec niego słów wulgarnych powszechnie uznawanych za obelżywe, przy czym czynu tego dopuścił się działając publicznie i bez powodu okazując przy tym rażące lekceważenie porządku publicznego, tj. o czyn z art. 226 § 1 kk. w zw. z art. 57a § 1 kk.

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia wyrokiem z dnia 22 stycznia 2014 roku (sygn. akt V K 892/13) orzekł:

I. oskarżonego S. N. (1) uznał za winnego czynu zarzucanego mu w pkt. I, stanowiącego występki określony w art. 222 § 1 kk. w zw. z art. 57 a § 1 kk. i za to skazał go i na tej podstawie wymierzył mu karę 3 /trzech/ miesięcy pozbawienia wolności;

II. oskarżonego S. N. (1) uznał za winnego czynu zarzucanego mu w pkt. II, stanowiącego występki określony w art. 226 § 1 kk. w zw. z art. 57 a § 1 kk. i za to skazał go i na tej podstawie wymierzył mu karę 3 /trzech/ miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 kk. i 86 § 1 kk. w miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności orzekł karę łączną 3 /trzech/ miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 57 a § 2 kk. orzekł od oskarżonego S. N. na rzecz pokrzywdzonego K. P. nawiazkę w wysokości 300 /trzystu/ złotych;

V. na podstawie 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego z kosztów postępowania w całości, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżył orzeczenie w całości zarzucając:

1. na podstawie art. 438 pkt. 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia mający istotny wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżony S. N. (1) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji st. post. K. P. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych polegających na zabezpieczeniu obchodów Święta Niepodległości, w ten sposób, że oskarżony złapał za umundurowanie i szarpał K. P. (1), przy czym czynu tego miał dopuścić się działając publicznie i bez powodu okazując przy tym rażące lekceważenie porządku publicznego, podczas gdy, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika w sposób jednoznaczny, aby oskarżony miał się dopuścić zarzucanego mu czynu,

2. na podstawie art. 438 pkt 3 kpk błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia mający istotny wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżony S. N. (1) znieważył funkcjonariusza Policji st. post. K. P. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych polegających na zabezpieczeniu obchodów Święta Niepodległości, w ten sposób, że użył wobec niego słów wulgarnych powszechnie uznanych za obelżywe, przy czym czynu tego dopuścił się działając publicznie i bez powodu okazując przy tym rażące lekceważenie porządku publicznego, podczas gdy, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika w sposób jednoznaczny, aby oskarżony miał się dopuścić zarzucanego mu czynu.

3. na podstawie art. 438 pkt. 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania, w tym art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k., która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w zakresie przypisanych oskarżonemu czynów I i II wbrew zasadzie, że nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego.

4. z ostrożności procesowej, na podstawie art. 438 pkt. 4 k.p.k. - zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność orzeczonej kary, tj. kary 3 miesięcy bezwzględnie pozbawienia wolności za każdy z zarzucanych oskarżonemu czynów, wymierzenia kary łącznej 3 miesięcy pozbawienia wolności przy jednoczesnym braku warunkowego zawieszenia tejże kary na okres próby oraz orzeczenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego nawiazkę w wysokości 300 zł.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania oraz o przyznanie kosztów obrony świadczonej S. N. z urzędu przed sądem II Instancji, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie a podniesione w niej zarzuty uznać należy za bezzasadne w stopniu oczywistym. Sprowadzają się one bowiem wyłącznie do zakwestionowania trafności dokonanej przez sąd I instancji oceny dowodów, czego konsekwencją, miałyby stać się błędne ustalenia faktyczne. Zdaniem Sądu Okręgowego, apelacja ta stanowi wyłącznie nieuprawnioną polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem.

Na wstępie należy stwierdzić, że sąd I instancji przeprowadził przewód sądowy zgodnie z wymogami procedury karnej, nie dopuszczając się uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu, które skutkowałyby koniecznością uchylecia lub zmiany zaskarżonego wyroku, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, zgodnie z art. 439 k.p.k. lub art. 440 k.p.k.

Oczywiście niezasadne są zarzuty obrazy przepisów art. 7, 410 oraz 5 § 2 k.p.k.

Należy przypomnieć, że dla oceny, czy została naruszona reguła in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo - czy w realiach konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien powziąć. Jeśli ustalenia faktyczne zależą od dania wiary określonej grupie dowodów, z pominięciem innych dowodów, nie można mówić o naruszeniu wyżej powołanej reguły, bowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2014 r., sygn. akt II K 42/14).

W tej sprawie sporne było, czy S. N. (1) w trakcie interwencji znieważył oraz naruszył nietykalność osobistą policjanta. Oskarżony bowiem przyznawał się do picia piwa wbrew zakazowi i do niezastosowania się do polecenia funkcjonariusza Policji, by puszkę z piwem wyrzucił, ale nie przyznawał się do używania wulgarnych słów wobec jednego z nich oraz do szarpania za mundur. Policjanci K. P. i A. J. z kolei zgodnie twierdzili, iż w trakcie interwencji K. P. został znieważony i szarpany za mundur. Sąd Rejonowy, po bezpośrednim przeprowadzeniu powyższych dowodów na rozprawie, ocenił je w ten sposób, że w spornej części wiarę dał wersji policjantów, zaś nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego.

Sąd orzekający postąpił więc wedle zasady swobodnej oceny dowodów, co należy w pełni zaakceptować. W pisemnym uzasadnieniu wyroku sąd wskazał podstawowe argumenty określonego wartościowania dowodów, czym spełnił minimum wymogów z art. 424 § 1 k.p.k. Należy dodać, że sam fakt ogólnikowości motywacji w zakresie oceny materiału dowodowego nie implikuje jeszcze konieczności uchylecia zaskarżonego orzeczenia celem ponownego rozpoznania sprawy. O ile niedostatki uzasadnienia nie uniemożliwiają sądowi odwoławczemu prześledzenia toku rozumowania sądu I instancji, kontrola odwoławcza odnosi się wtedy do weryfikacji, czy materiał dowodowy uprawniał do wydania zaskarżonego wyroku.

Trzeba też zauważyć, iż obrońca nie sformułował zarzutu obrazy prawa procesowego w odniesieniu do przepisu art. 424§ 1 k.p.k.

Reasumując, wypada stwierdzić, że pisemne uzasadnienie wyroku pozostawia wiele do życzenia i z pewnością do modelowych nie należy, jednak umożliwia przeprowadzenie kontroli merytorycznej, jak też ustosunkowanie się do zarzutów postawionych w apelacji.

Nie doszło do naruszenia art. 7 i 410 k.p.k.

Sąd Rejonowy nie pominął w rozważaniach wyjaśnień S. N., lecz ocenił je z uwzględnieniem innych dowodów, głównie relacji funkcjonariuszy Policji. Fakt nieprzyznawania się oskarżonego do zarzucanych mu czynów i przedstawianie własnej wersji zdarzenia nie oznaczało, że właśnie jemu sąd orzekający winien dać wiarę. Nie można natomiast mówić o naruszeniu art. 7 k.p.k., gdy oceny dowodów dokonano w sposób odmienny od oczekiwań strony procesowej. Tymczasem w apelacji punktem wyjścia jest właśnie założenie, iż to wersja oskarżonego jest wiarygodna. Obrońca, opierając się na wersji S. N., która zakładała, że po wyrzuceniu przez oskarżonego puszki do kosza, grupa

funkcjonariuszy (5 osób) rzuciła się na niego i w sposób agresywny, z użyciem nieadekwatnej do sytuacji przemocy, go obezwładniła, popada przy tym niejako w niespójność, bo jeśli oskarżony już puszkę wyrzucił, a nikogo nie znieważał i nie szarpał za mundur, to czemu miałyby służyć tak agresywna akcja policjantów ?

Nie sposób też racjonalnie przyjąć, że powodem opisywanego zachowania policjantów była jedynie odmowa wyrzucenia puszki piwa do kosza i to przez osobę nie uczestniczącą w marszu, który funkcjonariusze zabezpieczali.

Zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują bowiem, że obezwładnianie i zatrzymanie następuje na skutek agresywnego (słownie lub fizycznie) zachowania osoby, wobec której interwencja jest przeprowadzana. Sąd Rejonowy dając wiarę zeznaniom policjantów dostosował się do powyższych zasad. Trafnie przy tym uznał, iż policjanci nie mieli żadnego powodu, by bezpodstawnie oskarżać S. N. o czyny, których się nie dopuścił. Słusznie też sąd I instancji ocenił relacje funkcjonariuszy za logiczne i ze sobą korespondujące.

Obrońca podnosi, że zeznania te różnią się między sobą, nie są też konsekwentne.

Faktycznie, gdy dokonuje się drobiazgowej analizy powoływanych deponycji, można dostrzec w nich pewne różnice. Uchybieniem sądu I instancji było pominięcie tej kwestii. Powyższe naruszenie nie ma jednak wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Sam fakt występowania pewnych rozbieżności w relacjach nie przesądza, iż są one niewiarygodne. Przeciwnie, gdyby funkcjonariusze zeznawali nazbyt zgodnie, budziłoby to większe zastrzeżenia. Nie można bowiem pominąć kontekstu sytuacyjnego omawianego zdarzenia. Interwencja wobec oskarżonego była przypadkowa i marginalna. Głównym zadaniem policjantów tego dnia było zabezpieczanie obchodów Święta Niepodległości, co jak wiadomo, jest zajęciem stresującym i wymagającym nieustannej gotowości w dynamicznych sytuacjach. Z tych powodów, trudno oczekiwać od funkcjonariuszy, by składając zeznania po ciężkiej służbie, odnosili się do różnego rodzaju szczegółów, o które być może będą pytani na rozprawie. Toteż zeznania K. P. i A. J. z dnia 11 listopada 2013 r. są zwięzłe, rzeczowo informujące o tym, z jakiego powodu i kto podjął interwencję wobec oskarżonego, w jaki sposób ten się zachowywał oraz jaka była reakcja na jego niewłaściwe zachowanie. Pokrzywdzony K. P. określił jakimi słowami został znieważony i w jaki sposób naruszono jego nietykalność. Te - istotne z punktu widzenia zarzutów a/o - zachowania oskarżonego zostały dostrzeżone również przez A. J.. Co do zasady, zeznania te są więc zgodne ze sobą.

Natomiast nie są istotne różnice w relacjach świadków, które dotyczą kwestii trzeciorzędnych, np. czy znieważenie nastąpiło przed czy po podejściu do kosza na śmieci, kiedy K. P. usiłował wylegitymować oskarżonego – przy koszu, czy przedtem, dlaczego K. P. w pierwszych zeznaniach nie mówił o podejściu do kosza a potem mówił, itp. Tego rodzaju różnice mogą powstawać w związku z indywidualnymi zdolnościami świadków do odtwarzania szczegółów, z różnych pozycji czynienia spostrzeżeń, dynamiki zdarzenia czy wreszcie sposobu przesłuchania.

Nie można też zgodzić się z argumentem apelującego, by nielogiczne było w omawianej sytuacji zachowanie oskarżonego, który mając świadomość znacznych sił policyjnych, zdecydował się na prowokacyjne zachowania wobec nich.

Po pierwsze, do takiej prowokacji sam oskarżony się przyznaje, skoro nie neguje, że widząc kordon policyjny wyjął puszkę z piwem i ostentacyjnie zaczął pić, nadto zwracając się do nich „na zdrowie”. Po drugie, obrońca pomija, że oskarżony znajdował się wówczas w stanie znacznej nietrzeźwości (prawie 2 ‰ alkoholu), co z pewnością nie pozostało bez wpływu na ocenę sytuacji oraz racjonalność postępowania. Nadto, powszechnie wiadomo, że alkohol wzmacnia agresywne zachowania.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Okręgowy, co do zasady, podzielił stanowisko sądu orzekającego, iż to zeznania funkcjonariuszy Policji a nie wyjaśnienia oskarżonego właściwie opisują zdarzenie. Jeśli natomiast uznać ocenę omawianych dowodów za prawidłową, to i ustalenia faktyczne dokonane w oparciu o taką ocenę dowodów, należy uznać za prawidłowe. Tym samym zarzuty apelacji dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych są chybione.

Sąd Okręgowy nie stwierdził bowiem, aby sąd I instancji z prawidłowej oceny materiału dowodowego wyciągnął niewłaściwe wnioski.

Reasumując powyższe rozważania, należy przyjąć, iż ocena prawna faktów ustalonych przez Sąd Rejonowy jest prawidłowa i wolna od wątpliwości, które w swojej apelacji przedstawił skarżący. Sąd I instancji prawidłowo również przypisał oskarżonemu sprawstwo występków przewidzianych w art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. oraz art. 226 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

W tym stanie rzeczy wywodów apelacji nie sposób potraktować inaczej, niż tylko jako nieskuteczną próbę przeciwstawienia stanowisku Sądu Rejonowego odmiennego poglądu w zakresie oceny zachowania oskarżonego, nie mogącą podważyć trafności wydanego rozstrzygnięcia i stanowiącą dowolną polemikę z zaskarżonym wyrokiem.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut ewentualny, oparty na podstawie z art. 438 pkt 4 k.p.k.

Wymierzone S. N. kary jednostkowe (po 3 miesiące), jak i kara łączna pozbawienia wolności (na zasadzie całkowitej absorpcji) nie są rażąco surowe. Sąd Rejonowy szczegółowo wskazał, jakimi okolicznościami kierował się miarkując określony wymiar kary. Apelujący pomija natomiast treść przepisów art. 57a § 1 i 2 k.k., art. 58 § 4 k.k. oraz art. 69 § 4 k.k. regulujących zasady wymierzania kar za występki o charakterze chuligańskim (taki charakter czynów nie jest w apelacji kwestionowany). Reguły te są odmienne od reguł karania za przestępstwa „niechuligańskie”.

Zgodnie z art. 69 § 4 k.k., wobec sprawcy występkę o charakterze chuligańskim sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności tylko w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Tego rodzaju okoliczności Sąd Rejonowy nie dostrzegł w odniesieniu do S. N. a obrońca nie przedstawił ich w apelacji. Sąd Rejonowy trafnie natomiast powołał się na odwrócenie reguły z art. 58 § 1 k.k. w stosunku do sprawców czynów chuligańskich.

Nie można przy tym uznać, że kary jednostkowe po 3 miesiące pozbawienia wolności oraz łączna kara 3 miesięcy pozbawienia wolności są rażąco surowe, biorąc pod uwagę choćby aktualną czterokrotną karalność oskarżonego za czyny różnego rodzaju, w tym skazanie za czyn z art. 226 § 1 k.k. (wyrok SR Szczecin – Centrum z 2009 r.) oraz za czyn o charakterze chuligańskim (wyrok SR w Wejherowie z 2013 r.).

Orzeczenie nawiązki było natomiast, w myśl art. 57a § 1 k.k. obligatoryjne. Skazując za występki o charakterze chuligańskim, sąd orzeka bowiem nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, chyba że orzeka obowiązek naprawienia szkody, obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub nawiązkę na podstawie art. 46 k.k. Bez związku pozostaje więc kwestia czy pokrzywdzony wnosił o orzeczenie nawiązki. Nie sposób też zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, jakoby kwota 300 zł nawiązki była nadmiernie wysoka i niemożliwa do spełnienia przez oskarżonego. Sam fakt braku stałej pracy zarobkowej, majątku czy stałego miejsca zamieszkania nie przesądza, że oskarżony nie jest w stanie zapłacić tej stosunkowo niewielkiej kwoty.

Z uwagi na powyższe okoliczności, należało utrzymać w mocy zaskarżony wyrok a wniesioną apelację uznać za oczywiście bezzasadną.

Sąd Okręgowy zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze mając na względzie jego sytuację materialną oraz obciążenie finansowe w postaci orzeczonej nawiązki.

O wynagrodzeniu na rzecz obrońcy z urzędu Sąd Okręgowy orzekła na podstawie § 14 ust. 2 pkt 4 w zw. § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.